

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

| | |
|---------------------------------------------|--------|
| w Państwie Austriackim (pocztą) | |
| rocznie | zr. 20 |
| półrocznie | 10 |
| kwartalnie | 5 |
| miesięcznie | 2 |
| Przedpłata na Dziennik „Czas” z „Dodatkiem” | |
| w Krakowie | |
| rocznie | zr. 26 |
| półrocznie | 13 |
| kwartalnie | 7 |
| w Państwie Austriackim (pocztą) | |
| rocznie | zr. 30 |
| półrocznie | 15 |
| kwartalnie | 8 |

Na sam „Dodatek” prenumerować niemożna.

CZAS

umieszczenia w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, ty-
cząco się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za
opłatą:
Dla wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każ-
dorazowe umieszczenie.
Listy z pionizdami prenumeracyjnymi i inseratowami przesyłane być winny
franko do Biura Ekspedycji Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, odbiorą zeszyt marcowy **Dodatku miesięcznego**, zawierający następujące przedmioty:

- I. Chłopi w Hiszpanii, ustęp z rękopisu *Romana hr. Załuskiego* (Część druga).
- II. Statystyka i kongres statystyczny, przez *Henryka hr. Wodzieckiego*.
- III. Próby machin rolniczych na wystawie paryskiej z r. 1855, przez *Edwarda Winiewiczę*.
- IV. Dwanaście listów hetmana Mazepy (z facsimile jego podpisu).
- V. O Paryżu i Francji w r. 1856, (artykuł I.) przez *Michała Łabińskiego*.
- VI. Poezye: Rzeź Gachów, *Odysei pieśń XXII*, przekład *Lucjana Siemińskiego* (dokończenie). — Ostatnia pieśń pierwszej części poematu *Danteo „La Commedia”* pod tytułem: „*Piekło*”, przekład *X. Zygmunta Gołłana*.
- VII. Powieść *Krakowska* (Część pierwsza), przez *Aleksandra Szukiewicza*.
- VIII. *Szczęście Milonera*, szkic humorystyczny (z francuzkiego).
- IX. Przegląd piśmiennictwa, przez *Lucjana Siemińskiego*.
- X. Konferencje paryskie, przez *Maurycego Manna*.
- XI. Kronika: z Krakowa — korespondencje: ze Lwowa — z Drezna — z Berlina — z Paryża — z Londynu — z Rzymu — z Warszawy.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego**: styczniowy, lutowy i marcowy stanowią tom pierwszy. W końcu zeszytu marcowego dołącza się tytuł tomowy i ogólny spis przedmiotów.

Zeszyt następny rozpoczynający tom drugi, wyjdzie dnia 30go kwietnia, zawsze w objętości zapowiedzianej przy ogłoszeniu, to jest od 12 do 15 arkuszy druku.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD

usiłowań rolniczo-przemysłowych.

(Ciąg dalszy.)

Najobszerniejsze pośrednictwo Komitetu, którego pożyteczność kilkoletnie już stwierdziło doświadczenie, stanowią w roku upłynionym, tak jak i w latach dawniejszych, sprzedaż i zakupno nasion gospodarskich krajowych i zagranicznych wszelkiego rodzaju, mianowicie też roślin pastewnych, niemniej jak nawozów hanlowych.

Komisja z grona Komitetu, delegowana do tej czynności, miała na celu wpływać tak dobrocią zamawianych nasion, jako i niskością cen, na pożytek gospodarstwa krajowego. Ze celu swego z korzyścią dopięła, okazała w końcu zestawienie liczb wykazujących znaczny postęp od lat upłynionych, stanowiący zarazem dowód, że pośrednictwo w tej mierze Komitetu okazuje się coraz pożądaniejszym. Żalować tylko przychodzi, iż nabywający w Komitecie nasiona nierazką udzielać mu wiadomości, czy, i które z tych nasion należy użyć powschodzący lub też zawiodły, i z jakiego mniej więcej powodu. Wiadomości takie byłyby dla Komitetu skazówką, z kim może wchodzić w stosunki pewne i dające niejaką rekojmie.

W r. 1853 rozprzedał Komitet 50 korey nasion krajowej produkcji za 1030 złr. m. k., zagranicznych 5 korey za 241 złr. W r. 1854 59 korey krajowych nasion za 2585 złr., zagranicznych za 140 złr.; a w r. 1855: 85 korey nasion krajowych za 3368 złr., zagranicznych za 733 złr. m. k.

Prócz tego sprowadził Komitet na żądanie i rachunek dwóch członków Towarzystwa 20 cent. guana i

Ekspedycja zeszytu marcowego Dodatku miesięcznego dla pp. prenumeratorów zamiejscowych z powodu niedzieli i uroczystego święta nazajutrz, odkłada się aż do przyszłego numeru dziennika, to jest do srody.

Kraków 29 marca.

Już to przyznać trzeba, że jeżeli dotąd traktat pokoju jeszcze niepodpisany, to nie dziennika *Indépendance* w tym wino. Czyni on zaprawdę co może, a jeżeli nie „zjada łyżek i nożów” jak kuglarz *Krasickiego*, to przynajmniej radzi, ułatwia, rozstrzyga, zaspokaja, a w krytycznych chwilach przywołuje na pomoc tak zwane „kaczki polityczne” zawsze na korzyść pokoju. Spodziewać się może od giełdystów nagrody, za udział jaki brać sobie życzy w układach pokojowych i w utrzymaniu papierów na dobrej stopie.

Dziennik ten rzadkiej odwagi ducha pokojiu nie cofa się przed niczem. U niego tylko „dzisiaj” na myśli — o „jutro” nie dba wcale — prawdziwy dziennik.

Na początku tego miesiąca odebrał depeszę, że traktat podpisany już był 1go marca. Pokazało się że tak nie było — mniejsza o to, protokół był podpisany — zawsze więc coś było podpisane, zawsze powtórzyły depeszę dzienniki, papiery poszły w górę, zysk oczywisty.

W końcu miesiąca nowy kłopot. Prace konferencyj przeciągają się, podpisanie traktatu się opóźnia, publiczność która się ogłoszenia jego wraz ze świętami Wielkanocnymi spodziewała, zawiedziona w swych nadziejach, giełda się chwiać zaczyna.... Trzeba więc nowego sposobu. Woła przeto, a chociaż nie „krzyczy jak czajka” przylatuje bajka. Jakże we wczorajszym numerze z 26go czytaliśmy depeszę „że *Monitor* z 25go zawiadoma powrót wojska z Krymu jako prawdopodobny i bliski.” Oczywiście znów z tego wypada, że jeżeli traktat jeszcze nie podpisany, to już tak jak żeby nim był, bo inaczej dziennik urzędowy nie mógłby zawiadomować powrotu wojska z Krymu. Łapią się też niektóre dzienniki na rzuconą wędkę,

powtarzają depeszę; a giełda liczy znów jeden dzień piękny wieciej...

Ale jeden dzień tylko. Nadchodzi *Monitor* z 25go. Ani wzmianki o powrocie wojsk z Krymu; przeciwnie, czytamy w nim notę wymierzoną przeciw *Timesowi* która dowodzi, że wojsku francuskiemu na niczem nie zbywa. To też *Indépendance* ani chwili się nie waha. W dzisiejszym numerze oświadcza, że korespondent który jej przesłał depeszę „złe przeczytał.” Co? i gdzie? czy notę *Monitora*? Mniejsza o to — cel dopięty — to jest cel jaki ma głównie *Indépendance* w wydawnictwie swego rozpowszechnionego pisma.

Z tego też właśnie powodu podnosimy to nadużycie dziennikarskich kaczek. Nic dziwnego, i każdemu codziennemu piśmie przytrafić się musi, że poda niekiedy błędną wiadomość, ale niegodzi się czynić tego z zamysłem, niegodzi się umyślnie publiczności w błąd wprowadzać. Dziennik belgijski wybiera zawsze porę, w której wyłożona ciekawość, lub oczekiwanie, najchętniej podana bajeczkę połyka. Na wyłomaczenie podobnego postępowania niewystarcza wymówka, „że ktoś źle przeczytał” — bo noty pisma urzędowego „dobrze czytać” wypada, jeżeli się chce używać wzięcia poważnego dziennika, a ton stanowczy jakim przemawia *Indépendance*, każe się domyślać, że do takiego stanowiska rości sobie pretensją.

Oprócz wiadomości i to niepewnej, że na d. 25tym b. m. odbyło się trzynaste posiedzenie konferencyj, nic więcej nie przyniosły dzisiejsze dzienniki. Wszystkie domysły o których wzmiankowaliśmy wczoraj, powtarzają się dzisiaj, żadnego nowego nie mamy do dodania. Wina opóźnienia według *le Nord* spada głównie na pełnomocników angielskich, a zwłaszcza na lorda *Clarendona*, który jeszcze przed wyjazdem z Anglii miał głośno oświadczyć, że rzeczy nie pójdą tak łatwo na konferencyach jak się to dziennikom na kontynencie wydaje. Zawsze jednak utrzymuje się mniemanie, że pokój stanie przed 31 b. m., że nie będzie potrzeba przedłużyć terminu zawieszenia broni.

dwabiu u niego wypielegnowanego w r. 1853 w gubernii *Radomskiej*.

Dochoły Towarzystwa wynosiły od 30go września 1854 r. do 31 grudnia 1855 r. 3804 złr. kr. 12 m. k., rozcłód 3182, fundusz zatem pozostały w kasie wynosi 622 złr. i 11 kr. m. k. Ze składek zaległych u niektórych członków z kilku lat, u innych z roku przeszłego należy się Towarzystwu razem 757 złr. m. k.

Z pewnego źródła otrzymaliśmy wiadomość, iż czasopismo rolnicze *Ziemiańin*, który w Poznaniu wychodził miesięcznie pod redakcją *Wolniewicza* i w tym roku wychodził nieprzestanie. Wiadomość ta sprzeczna jest z pożegnaniem się czasopisma tego, z czytelnikami swymi, znajdującem się w 18 jego tomie. Powtórnie niewyśzedł dotąd żaden zeszyt *Ziemiańina* na rok bieżący. Z tego powodu podajemy, dla wyjaśnienia wiadomości o dalszym losie tego czasopisma, w następującem małym skróceniu, owo pożegnanie napisane przez Redaktora *Ziemiańina*.

Z końcem szóstego roku istnienia przestaje wydawać *Ziemiańin*, z prawdziwym żalem, iż pismo, które przez pewien czas uzyskało wziętość i zaletę użyteczności, dłużej utrzymać i nadal wydawać niezdolam. Jest to koleż niezmienna nie tylko wszelkich pism peryodycznych naszych, ale prócz tego wszelkich przedsięwzięć polskich; jest to w drobniaku, w ulamku ten sam brak wytrwałości, nieodłączny od naszego charakteru, od naszych nieszczęść i od naszych dziejów. Komużby się smutno nie zrobiło, gdy na świeży przykład i na nowy objaw tej słabości naszej napotyka? Tém smutniej musi być mnie, którego ożywiało przed niewielu laty tak gorące przekonanie, iż nasze pokolenie rozwinięciem siły, więcej cnót, a mniej wad w życiu publicznem, aniżeli nasi dziadowie i ojcowie — gdy z całą wiarą zapatrywałem się na następujące pokolenie, iż to przewyższy nas we wszelkiem udoskonaleniu się, iż tak będzie przepelnione zapałem, życiem i siłą, że dośię-

Korespondencja Czasu.

Wiedeń 27 marca.

Jeżeli jeszcze pokój nie podpisany a już w spekulacjach nawet dyplomatycznych występują na scenę nowe projekta, których rozwinięcie dałoby nieochybnie powód do nowej i może rozleglejszej wojny. Zbliżenie się Rosji do Francji, o którym mało kto wątpi, służy za podstawę tym projektom. Wielu widzi w niem, przymierze ściśle, zaczepne i odporne, któremu Francja poświęci swe teraźniejsze przyjazne stosunki, nie tylko z Anglią, ale nawet inne. Następnym tego przypuszczenia byłoby odnowienie polityki *Napoleona I* w Turcji. Jest to przypuszczenie, którego zdaniem mojem, przeczność i umiarkowanie dwóch panujących obecnie we Francji i w Rosji, nie usprawiedliwia przynajmniej w tej chwili. Interesem raczej obu tych państw, jest ustalenie i przedłużenie pokoju na korzyść rozwoju handlu, przemysłu i instytucji wewnętrznych. Na tej drodze zbliżenie się nawet Rosji napowrót do Austrii w związku z Francją posłużyłoby najsiłniej do nadania całemu stałemu łańdowi Europy, tej solidarnej dążności moralnej i politycznej, której brak stawił ją od pół wieku w smutnej konieczności trawienia swych żywotnych sił w walkach o podboje lub w zapasach z rewolucją. Anglia sama korzystała z tych zaburzeń. Jej polityka stałaby się niewątpliwie taką jaką była za *Napoleona I*, lub w ostatnich latach panowania *Ludwika Filipa*, gdyby przymierze jej z Francją zastąpionem zostało przymierzem wyłącznem tej ostatniej z Rosją. *Cesarz Napoleon III* rozpatrzył się zapewne w tych zadaniach dostatecznie. W działaniu i w mowach swoich pokazał on dotąd, że umiał być panem siebie i okoliczności. Szedł nie za tradycją, ani za namietnością, lecz za dobrze obrachowaną potrzebą. W tej chwili zbiera w Paryżu owoce tej głębokiej i zręcznej polityki. Przyszłość wskazał sam w ostatniej swjej mowie nazywając wojnę obecną epizodem, i zapowiadając, że panowanie jego we Francji będzie nową erą dla cywilizacji, dla postępu i dla sztuki pięknych.

Pań *Fürth-Rouen*, który przybył tu z doniesieniem urzędowem o urodzeniu *Napoleona Eugeniusza* miał zaszczyt znajdować się wczoraj na obiedzie u NN. Państwa z zastępcą tymczasowym posła francuzkiego p. *de Serre*. Powiadają, że z winowazowaniem uda się ślad do Paryża *Ban Krocacy* hrabia *Jelaczyc*.

Donoszą z *Petersburga*, że hr. *Nesselrode* wyjedzie do wód i że zastąpionym zostanie tymczasowo przez księcia *Gorcakowa* posła w Wiedniu.

Zebrańtu biskupów w tutejszej stolicy, przewodniczyć ma arcybiskup *kardynał Rauscher*.

Paryż 25 marca.

Zapowiedziane na dzisiaj ogłoszenie traktatu pokoju, odróceniem zostało podług jednych do 27go marca, podług drugich do 31 marca. Korespondent *Timesa* przypuszcza nawet podobieństwo przedłużenia zawieszenia broni, niespodziewając się, aby mimo całego pośpiechu z jakim pracuje komisja nad wygot-

13 cent. kwasu siarkowego, razem nawozów handlowych 169 złr. m. k.

Nowych członków przybyło honorowych 6, korespondujących 9, czynnych 21. Wystąpiło z Towarzystwa 17, zmarło korespondujących 3, czynnych 4, wykreślonych zostało z Towarzystwa 7, ogółem ubyło 31. Obecnie liczy Towarzystwo członków honorowych 16, korespondujących 31, czynnych 244.

Biblioteka Towarzystwa zwiększyła się p. r. darami w pismach czasowych: 5 w języku polskim, stanowiących 23 tomy, 1 w języku czeskim, 1 w kroackim, 4 w niemieckim, stanowiącemi 4 tomy. W dziełach i broszurach przybyło w języku polskim 16 w 20 tomach, w czeskim 2 w 4 tomach, w niemieckim 10 w 19 tom., w francuzkim 3 w 3 tom., razem 42 dzieł w 75 tomach. Rękopismów polskich przybyło 2, rycina jedna. Przez kupno z funduszu Towarzystwa przybyło w języku polskim 16 dzieł w 23 tom., w niemieckim 32 w 41 tom. i jeden atlas gospodarski. Powiększyła się zatem biblioteka o 96 dzieł w 144 tomach.

Niektóre ze wspomnianych dzieł Towarzystwu darowanych mają znaczną wartość gospodarską, dla okazania zatem należytej wdzięczności za otrzymane dary znajdujące się w sprawozdaniu Towarzystwa umieszczonem w Tygodniku roln. krak. Nrze 7 i 8 szczegółowy wykaz darów i osób, od których były otrzymane.

Dokładny katalog kartkowy sporządzony przez członka Towarzystwa *J. Jerzmanowskiego* wykazuje w księgozbiore Towarzystwa 566 dzieł w 944 tomach.

Pisma peryodyczne jak i biblioteka były codziennie otwarte dla użytku członków Towarzystwa. W ciągu roku wypożyczyło z niej 33 członków 229 książek.

Zbiór modeli niepowiększył się niczem. Zbiór plodów gospodarskich został wzbogacony przez członka korespondującego *Witalisa Grzybowskię*, przestaniem wielu próbek nasienia, marzanny *fabiarskiej*, jej korzeni, całej rośliny i sporządzonego z niej barwniku. *Władysław Bilski* czynny członek Tow. przesłał próbkę je-

gnie kresu naszych życzeń i nadziei, i stanie się godnym lepszej przyszłości. Jakże gorzkim musi być żądów i wynikające ztąd zwątpienie, gdy zamiast postępu widzimy cofnięcie, zamiast coraz silniejszego życia coraz silniejszy upadek! Porównajmy nasze literackie życie przed dziesięciu laty z teraźniejszym, a przekonamy się o prawdziwości powyższych wniosków. Ówczesna młodzież, wchodząca w stan mekkości dojrzalszy, była tak przepelniona zapałem, życiem i siłą, iż życie to objawiało się we wszelkich zawodach jako światło rozlewające się na cały nasz kraj. Prócz *Gazety W. Ks. Poznańskiej* wychodziło 9 pism peryodycznych: 1. *Przyjaciel ludu*, 2. *Tygodnik literacki*, 3. *Orędownik*, 4. *Przewodnik rolniczo-przemysłowy*, 5. *Dziennik domowy*, 6. *Szkółka niedzielna*, 7. *Archiwum teologiczne*, później *Gazeta kościelna*, 8. *My Rok*, pismo kwartalne, 9. *Pismo dla nauczycieli i dla ludu polskiego*. Wszystkie te czasopisma były redagowane najwięcej przez współpracowników *W. Ks. Poznańskiego*, lub przynajmniej w obrębie państwa pruskiego zamieszkałych; przez dobór artykułów i dobrą redakcją nabrały wziętości w całym kraju; liczba prenumeratorów w *W. Ks. Poznańskim* była tak znaczna, iż pism to jedynie przez samo *Poznańskie* i *Prusy zachodnie* były utrzymywane.

W czasie tym samym tj. w okresie dziesiątka lat powstawały towarzystwa rolnicze, towarzystwo naukowej pomocy, ochronki, bazar, kasyna, prelekcje publiczne w Poznaniu i tp. Na wszystko znalazł się czas, współudział, energia.

W jakim zawodzie i w jakim kierunku objawia się siła, energia, pracowitość teraźniejszej młodzieży wstępującej w stan mekkości, dojrzalszy, w życie czynne, praktyczne, trudno dostrzedz największemu optymizmowi. Podniesienie i ulepszenie rolnictwa jest najgłówniejszą podstawą naszego ziemiańskiego, rolniczego społeczeństwa, ztąd wyrodziła się myśl założenia czasopisma rolniczego. Dziwnem i niejako śmiesznem może się zdawać usprawiedliwienie pism peryodycznych gospodarskich,

waniem redakcyi traktatu, mogła je wykończyć przed upływem terminu. To przekonanie przeważa także w tu-tejszym ministerium spraw zagranicznych, a zwłoka przypisywana jest nie tylko samemu trudności układu tak ważnego dzieła jakim jest traktat pokoju, mający pogodzić wiele sprzecznych interesów, ale nadto trudnościom dotąd nienuśniętym z powodu wymagań różnej natury. Wczoraj miało miejsce 12te z kolei posiedzenie kongresu. Jeśli jutro nie dowiemy się o przedłużeniu zawieszenia broni, możnaby, zdaje się być pewnym, że ogłoszenie traktatu nastąpi przed upływem ostatnich dni bieżącego miesiąca.

Hr. Fiquelmont jak na początku przeszłego roku tak i w teraźniejszym uderował nas nową broszurą pod tytułem: *Examen de conscience à l'occasion de la guerre d'Orient* (*). Wszystko w niej krąży około tego wyrazu *sumienie*. I tak: niemasz pokój między ludźmi jeśli nimi nie rządzi pojedyncze sumienie; niemasz pokoju między narodami bez sumienia zbiorowego dla każdego narodu. Rodzaj ludzki powinien je posiadać koniecznie, ażeby go postawić w możności objawiania go, trzeba umieć mu znaleźć stosowny organ mowy. Historia uczy nas, że tym organem jest *sumienie zbiorowe ludów* itd. Ja się przynajm, żem z tego wykładu mało czego się nauczył. Kiedy Talleyrand mówił królowi francuzkiemu: jest N. Panie ktoś co ma więcej rozumu niż mi obaj, *c'est tout le monde*, była to dowcipna parafraza owego przysłowia *voz populi vos Dei*. Kiedy Cesarz Napoleon III zamykając wystawę powszechną 15 listopada, wyrzekł, że opinia publiczna jest potężniejszą niż wygrane bitwy, to było zrozumiałem dla każdego; ale tu z owym sumieniem zbiorowym nie wiemy co począć. Wyraz ten jednak w sensie praktyczniejszym spotykamy w adresie do Cesarza Francuzów, który mu niedawno podany został.

Monitor z wielką godnością odpowiedział na fałszywe doniesienia korespondenta *Timesa* z Krymu, że tam wojsko francuzkie doznaje głodu i wielkich niewygód, że się żywi okruszynami ze stołów angielskich. Snać korespondent szukał pomsty za nazwę medalu królowej angielskiej przez żołnierzy francuzkich *medaille de sauvetage*, jakoby w nagrodę za wyratowanie Anglików od zguby, ale się z prawdą rozminął, bo administracya wojskowa francuzka przez cały czas kampanii dała dowody gorliwej przeczności. W wojsku panują skąba, dżuma, febrę; i właśnie te choroby w podróży morskiej mogą wyrzucić szkodliwy wpływ nawet na zdrowych żołnierzy, najwięcej zwracają uwagę rządu nad sposobem w jakiby się uskuteczyć dało sprowadzenie wojska z Krymu.

Dzisiaj tedy ostatni jest dzień, w którym zagraniczne papiery dotąd w kulisach giełdy przedawane, mogą jeszcze być przedmiotem do spekulacyi. Na tem wyłączeniu straci wiele kredyt ruchomy austriacki, hiszpański, omnibus londyński i wiele innych mniej znanych. Każda giełda europejska zapewne zaprowadzi u siebie podobne obstrzenia na papiery zagraniczne, tak jak dotąd rządy postępują sobie z towarami obcych państw, utrudniając ich wstęp przez zakazy lub wysokie cła. W końcu jednak przyjdzie do tego, że ekonomicy *du libre échange* będą mieli wygraną i że pieniądz uważany jako produkt będzie miał wolno otwarte drogi iść tam gdzie mu się podoba. Ponieważ zszedłem do kwestyi finansowej, a jak do niej nie zejść, kiedy dzisiaj jest przedmiotem rozmów wszystkich, nawet między plecią piękną, co wcale nie jest pięknie; zwrócić uwagę waszą winienem na dwie potęgi finansowe, które dziś na gruncie europejskim stanęły obok siebie, czy do wojny, czy żeby żyć każda swoją drogą.

Pierwszą jest *syndykat bankierów*: w skład jego wchodzi: Rothschild, Dassier, Bartholony, Pillebill, Marcuard, Mateusz Hentsch, Paccard-Dufour, Edward Blount i Talabot.

Drugą jest tak zwane *towarzystwo kredytu ruchomego*: rządzą nim: Izaak i Emil Pereire, E. André,

*) Bruksella 1856.

Mallet, Thurneysson, Ach. Sellière, Place, Des Arts, Abaroa, d'Eichtal, Salvator, Greninger.

Która z tych potęg jest silniejsza? niema żadnej kwestyi, że pierwsza, bo na jej zawołanie cały landwer i landszturm kapitałów europejskich stanie w pogotowiu. Druga rządzi tylko pospolitim ruszeniem we Francyi. Ze tak jest macie dowód. Kredyt ruchomy podpisał na 70,000 akcji dróg żelaznych szwajcarskich, ani jednej nie zdolał uplasować na giełdach zagranicznych i czeka pokój jako chwili pomyślniej do sprzedania ich we Francyi. Koleje austriackie na giełdzie paryżkiej tylko szukały swojego wzrostu. Gdziekolwiek bankierowie stanęli na zawadzie, tam usiłowania Kredytu były bezskuteczne, speliły na niczem w Neapolu, Piemontcie, a jeśli szczęśliwiej poszło w Hiszpanii, to i tam musiał się dzielić częścią swojej potęgi z innymi spółzawodnikami. Tymczasem bankierowie otrzymują kolej żelazną z Wiednia do Linzu o 120 milionach kapitału, akcyje tej kolei sprzedają się z prąmą znaczną, a żadna z nich nie zawędrowała na giełde tutejszą. Toż będzie i z drogami włoskimi — a dla czego? Mnie się zdaje główną tego przyczyną jest, że bankierowie każdy osobistą swą fortunę stawia w zakład dobrej wiary, że interes rozumnie posuwany, kiedy przeciwie w towarzystwie kredytu ruchomego z natury swojej będąc *anonim*, nikt ośobiście odpowiedzialnym nie jest. Tego szwanku uniknął syndykat niezawijając się w żadne towarzystwo, a tylko członkowie jego zobowiązali się na piśmie wzajemnie, że żadnych przedsięwzięć pojedynczo na swój jedynie rachunek nie wezmą.

Likwidacya w końcu marca obiecuje jeszcze dla kapitalistów 75 centymów z raportu na rencie 3-procentowej, co wedle prostej rachuby czyni 9,000 fr. rocznie od 72,500 fr. zamiast 3,000 fr. jakie rząd płaci.

J. C. K. Ap. Mość najwyższemu postanowieniem swoim z dnia 25 marca, raczył radzcę sądu wyższego krajowego w Krakowie Antoniego Dziamskiego przenieść na własne jego żądanie do sądu wyższego krajowego we Lwowie, zarazem zaś radzcę sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Wels, Wacława Kopala, tudzież radzcę sądu krajowego we Lwowie Wincentego Filousa zamianować radcami sądu wyższego krajowego we Lwowie.

C. k. Minister sprawiedliwości, uznał za stosowne zaważoną posadę sekretarza rady sądu obwodowego w Stanisławowie w obrębie jurysdykcyi lwowskiego sądu wyższego krajowego, udzielić adunktowi sądowemu przy tymże sądzie obwodowym Teodorowi Abgaro Zacharyasiewiczowi;

Następnie zamianować adunktami sądowemi w obrębie jurysdykcyi lwowskiego sądu wyższego krajowego: aktuaryszu sądu okręgowego Michała Chodnickiego do sądu obwodowego w Tarnopolu; aktuaryszów urzędów okręgowych Jana Hasczyca i Wiktora Doboszyńskiego do sądu obwodowego w Przemyślu; aktuaryszów urzędów okręgowych Macieja Tupeca i Ferdynanda Światalskiego i auskultanta Pawła Górkę do sądu obwodowego w Złoczowie, zaś aktuaryszu sądu okręgowego Juliana Trompetteur do sądu krajowego w Czerniowcach.

Wiedeń 28 marca. J. C. K. Ap. Mość raczył zamianować radzcę tabuli banalnej Józefa Schwaba, radzcą sekcyi w ministerium sprawiedliwości.

J. C. K. Ap. Mość dozwolił wice-konsulowi ces. austriackiemu w Kerczu Jerzemu Nikoliczowi przyjąć i nosić udzielony mu przez Cesarza Jmć Rosyjskiego order św. Stanisława 3ej klasy; zaś wicekonsulowi w Bełzie Mikołajowi Negrussowi nadać przez wzgląd na jego gorliwą służbę złoty krzyż zasługi z koroną.

J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swoim z dnia 6 marca r. b. raczył zamianować nadzwyczajnego profesora przy c. k. akademii prawniczej w Pressburgu Dra Juliana Dunajewskiego (niegdys

w Krakowie), zwyczajnym profesorem tego zakładu naukowego.

J. C. K. Ap. Mość raczył pismem własnoręcznym z dnia 23 marca, darować w drodze łaski resztę kary twierdzy Karolowi Acs osadzonemu za zbrodnię zdrady głównej w Josephstadt.

W dniu 15m kwietnia odbędzie się w Wiedniu 6te losowanie obligacyj wydanych w zamian za akcyje zakładów kolei żelaznej krakowsko-górno-szląskiej, a zaraz następnie 7me losowanie akcyj pierwotnych tejże kolei.

Do robót ziemnych na kolei Oedenburg-W. Kanisza i Fünfkirchen otrzymały dwa towarzystwa konsens: 1° Imp. bar. Cordon, bar. Jerzy Sina, bar. Daniel Eskeles, Izaak Pereire i Forsboorn-Brentano na 18 miesięcy; 2° hr. Jerzy Festeticz, hr. Aleksander Erdödy, hr. Henryk Zichy, Józef Inkey, książę Paweł Esterhazy, książę Filip Bathany, M. L. Biedermann i Edward Teuhl na dwa lata; na kolei zaś z W. Kaniszy do Fünfkirchen osobno: Andrzej Madarasz, L. Litke, M. Blauhorn, Jan Jäger, Fr. Laskisch, Jerzy Majlath młodszy i J. F. Czetkiewicz na rok jeden.

Donosiliśmy już o wątpliwościach jakie się ze względu na zgromadzenie biskupów w Wiedniu w d. 6 kwietnia z tego powodu wyrażały, iż ze strony rządu zapowiedzianem było przewodniczenie kardynała księcia arcybiskupa Wiedeńskiego na tych obradach biskupich, w piśmie zaś kardynała Nuncyusza Viale Prela do biskupa Linzu zmianka była o zamiarze nuncyusza przyzwożenia na tem zgromadzeniu. Z tego zapewne powodu *Gazeta Wiedeńska* wykazuje w następnym artykule stanowisko delegata papieskiego do zgromadzenia biskupów:

„W ogłoszonym przez nas piśmie Jekscelencyi hr. Lwa Thuna do wszystkich Arcybiskupów i Biskupów katolickich w monarchii, datowanym z d. 25 stycznia r. b. (*Czas* N. 60 i 61) wyraźnie przedstawiony był cel zwołania tych wysokich dygnitarzy kościelnych na drugą niedzielę po W. Nocy. Zwraca się tam na to uwagę, że tak dla dobra Kościoła jako i Państwa byłoby pożądanem, aby wprowadzając konkordat w wykonanie które jest najgorętszym życzeniem i wolą JCMości, we wszystkich dycezyjach cesarstwa wedle jednostajnych postępowania sobie zasad, i aby biskupom w cesarstwie nastęrczy sposobność do wspólnego naradzenia się, iżby przez to rząd cesarski znalazł zarazem możliwość, pod względem tych punktów, którychby wykonanie wymagało dokładnego porozumienia się władz duchownych i świeckich, porozumienie to przywieść do skutku za jednym razem ze wszystkimi najczcigodniejszymi biskupami, lub gdyby się miały jakowe pojawić trudności, aby przygotować traktowanie względem nich ze stolicą apostolską.

Następnie w piśmie tem nadmieniono, że wykonanie konkordatu w najistotniejszych jego częściach jest własną rzeczą Kościoła i przedewszystkiem w rękach biskupów leży.

„Nikogo zadziwić nie może, kto jakkolwiek wedle powyższych wskazań pojął zadanie tego wysokiego zgromadzenia, jeśli się dowie, że Ojciec Ś. również osobiście zwraca na nie uwagę i że przesłał Pronuncyuszowi swemu kardynałowi Viale Prela zlecenia, z których się tenże wywiąże przed zgromadzeniem biskupów.

„Wnioskować ztąd o zjściu między stolicą ś. a rządem Cesarza Jmci, albo upatrywać w tem podniesienie zgromadzenia do stopnia koncylium narodowego, polega zarówno na zupełnym błędem pojmowaniu. Uwaga jaką J. Świętobliwość zwraca na to zamierzone zebranie, może tylko posłużyć do tego, iżby zgromadzenie to w zupełności odpowiedziało ważnym celom swoim i już z tego powodu pożądaną być musi dla rządu cesarskiego; wszelako charakter zgromadzenia bynajmniej nie jest przez to zmieniony. Jeżeli J. Eminencye kardynał Pro-

nuncyusz ukaże się na zgromadzeniu, aby się wywiązać z poleceń otrzymanych przez Ojca Ś., natędy on będzie przewodniczyć, a wszelki z jego strony wpływ na zgromadzenie, pomagać będzie niezawodnie tej ważnej sprawie o którą tu idzie.

„Wysokie zdolności, rzadka biegłość spraw i szlachetny pobożny umysł tego księcia kościoła znane są powszechnie i niejednokrotnie przez J. C. Mć zaszczytnie uznane były. W samą jednak naturę rzeczy leży, że biskupi zebrani udawać się będą do rządu cesarskiego z wyjaśnieniami, życzeniami i uwagami w wielu przedmiotach. Branie w tych czynnościach udziału niezgadzałoby się widocznie ze stanowiskiem kardynała Pronuncyusza, a Stolica Apostolska porozumiała się z J. C. Mcią co do tego, że w zebraniach na których tego rodzaju pytania zachodzić będą, Ich Eminencye kardynałowie: Pragski, Grański i Wiedeński przewodniczyć mają.“

J. C. K. Ap. Mśc raczył bar. Mikołaja Banffy de Losontz tajnego radzcę i szambelana, kawalera orderu Leopolda podnieść do stanu hrabiego cesarstwa austriackiego.

J. C. K. Ap. Mśc raczył odpuścić łaskawie resztę kary osadzonej w twierdzy Zadrze (w Dalmacyi) za zbrodnię zdrady głównej Antonieja Marton. Przeniesieni zostali na pensję generał majorowie: Heller jako honorowy fmpor., Pittinger, Podhajski i Kammerer.

Kor. Autograf. pisze, iż hr. Buol oprócz treści obrad każdego posiedzenia konferencyi przysłał N. Panu raportu obszernie na piśmie, które zaraz potem zwracane mu bywają z własnoręcznymi uwagami J. C. K. Mci.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza dokument przywileju nadanego przez N. Pana jlnemu konsulowi austriackiemu w Hamburgu Ernestowi Merck wspólnie z bankierem H. D. Lindheim na budowę kolei Cesarzowej Elżbiety z Wiednia przez Linz do Salzburga a następnie do granicy bawarskiej pod Kleishheim i z Linz ubocznie do granicy bawarskiej pod Passau.

Donieśliśmy wczoraj z Tryestu, pisze *Koresp. Austr.* o założeniu wregi okrętu liniowego austriackiego „Cesarz“, zarazem doniesiono o nadaniu nazw dwóm nowym fregatom śr.owym, tudzież, iż J. C. W. Arcyksiążę Ferdynand Maks naczelny dowódzca marynarki, bezzwłocznie udał się do Fiume i Lussino, aby się znajdować przy zakładaniu dwóch nowych wielkich budynków morskich. Widzimy ztąd, z jaką gorliwością zajmują się rozwojem marynarki wojennej austriackiej. Doświadczenie wszystkich krajów, którym natura użyczyła dogodnego położenia morskiego, nauca, iż po nysny stan marynarki handlowej i w związku z nią będący wzrost materialnego bytu w ścisłym zostaje stosunku ze stanem silnej marynarki wojennej. Wziąwszy na uwagę, że Austria przez położenie swoje nad Adryatykiem posiada w ręku klucz, który nietylko dla własnych potrzeb ale i dla całej Europy środkowej otwiera drogę na te wody, i że porty jej najbliższą naznaczają drogę, na której handel Niemiec i krajów Skandynawskich może z Azją i Afryką wejść w styczność, to łatwo przekonać się można, że Austria przez rozwój marynarki swojej idzie za popędem wysokiego powołania swego i ma prawo żądać wdzięczności od wielkiej części Europy cywilizowanej za dzieła swoje w tym zakresie. Ze szczerą radością i prawdziwą dumą patriotyczną widzimy na czele tych wszystkich przedsięwzięć daleko sięgających, świetną osobistość i chwalebą dzielność księcia, który z czynnością pełną poświęcenia na ważnym swoim stanowisku oddaje Monarsze i państwu największe usługi, a z którego imieniem dostojnym nierozważnie wiązać się będą dzieje nowej kwitnącej ery marynarki austriackiej.

wszędzie w każdym kraju a tém bardziej w kraju rolniczym jak jest nasz, a najbardziej w poznańskim, słusznie czy niesłusznie słynnym i okrzyczanem na całą Polskę z poprawnego gospodarstwa. A jednakowoż tak jest, u nas zależy wszystko od czasowego popędu, od chwilowej gorączki. Rozpoczynając *Ziemiańna* li czyliśmy (a szczególnie nieodżałowany s. p. Wojciech Lipski) nie na chwilowe zajęcie się tem pismem tak publiczności jak i współpracownikom, ale raczej na stałą i pewną współpracę, na zupełne rozpoznanie się pisma uznanego za użyteczne. Tymczasem tylko w pierwszych trzech latach trwał chwilowe zajęcie się tem pismem; założycielom *Ziemiańna* zdawało się, że tak gorące i powszechne jest pragnienie i pożądanie pisma, w którymby doświadczeni i przemysłowi gospodarze składali swe spostrzeżenia i doświadczenia, że dosyć będzie nastrożyć im do tego sposobność przez wydawanie *Ziemiańna*. Atoli bardzo zawiedzeni zostali, gdyż z 48 obywateli, którzy przyrzekli wspierać redaktorów pracami swymi, wywiązała się zaledwie połowa z swej obietnicy i to częstokroć jednorazowym datkiem czyli artykułem. Stałych i zapewnionych współpracowników niezdolano sobie pozyskać redakcyi *Ziemiańna*.

Gdy w Niemczech roje czasopism rolniczych wychodzą, tak że panuje pod tym względem zbytek i przesylenie iż stało się wydawanie czasopism rolniczych spekulacyą pieniężną, z uszczerbkiem powagi i użyteczności tych pism, albowiem większa ich część jest licho redagowana, zbieraną rozpraw i artykułów z innych pism, lub mięści w sobie niepraktyczne i częste baniulki; gdy w Francyi i w Anglii daleko ich mniej wychodzi, ale odznaczają się w tych krajach doбором artykułów, gruntownym opracowaniem i redakcyą złożoną z mężów biegłych w naukach przyrodniczych i z gospodarzy świątliwych i doświadczonej; u nas literatura rolnicza właśnie najwięcej odłogiem leży. W Królestwie Polskiem widać jednakże większą gorliwość w rozsze-

rzaniu wiadomości rolniczych i przemysłowych. Od roku 1842 wychodzą tam: *Rocznik gospodarstwa krajowego*, za staraniem hr. Andrzeja Zamojskiego. Jestto jedyne pismo polskie naukowo-rolnicze, które w tém największą położyło zasługę, iż oprócz obeznania czytelników z postępem ekonomii politycznej, gospodarstwa i rolnictwa w innych krajach, wytknęło sobie za cel wyrobienie i wykształcenie gospodarstwa i rolnictwa krajowego. Dla tego też znajdując się w piśmie tém, tak jak w każdym innem doświadczenia krajowe i opisy pojedynczych gospodarstw w Królestwie Polskiem, tudzież doniesienia o zakładach rolniczo-przemysłowych w kraju. Prócz rzeczonych *Roczników* gospodarstwa krajowego zawierają trzy polityczne czasopisma warszawskie artykuły rolnicze i przemysłowe, to tłumaczone i przedrukowane z innych czasopism rolniczych, to oryginalne: 1) przy *Gazecie Warszawskiej* wychodzi dwa razy w tydzień: Korespondent handlowy, przemysłowy i rolniczy; 2) przy *Dzienniku Warszawskim* wychodzi dwa razy w tydzień: Przegląd rolniczy, handlowy i przemysłowy; 3) przy *Gaz. Warszawskiej* również dwa razy w tydzień. *Gazeta rolnicza*.

W Galicyi wydaje tamtejsze Towarzystwo gospodarskie od r. 1846 co 6 miesięcy jeden tom Rozpraw gospodarskich. Prócz tego co rok kilka rozpraw osobnych lub dzieł pomniejszych, poświęconych uprawie plodów rolniczych lub też hodowli inwentarza i t. p. Rozprawy tego Towarzystwa mają wielką zaletę rozbioru kwestyj żywych i krajowych, a mieszczą nader rzadko ogólne teorie i tłumaczenia prac zagranicznych, przepelniających mniej pożytecznie wielką część pism peryodycznych i dzieł polskich.

Towarzystwo rolnicze krakowskie wydawało z początku także w półrocznych zeszytach swe *Roczniki*, które zawierały wiele oryginalnych, pożytecznych i do brze wypracowanych rozpraw. Od r. 1854 wychodzi w miejsce *Roczników*: *Tygodnik rolniczo-przemysłowy*

pod redakcyą Jawornickiego. Pismo to zawiera artykuły ważniejsze, tyżące się li gospodarstwa krajowego; potrzeb krajowych, jako też wiadomości o rezultatach czerpane z doświadczeń w kraju robionych.

Taką cechą krajową, rodzinną, powinno mieć każde polskie czasopismo gospodarskie; w niczem nie daje się uczuć tak dotkliwie i namacalnie, jak w rolnictwie, różnica wpływu, jaki wywiera na rezultata klimat, miejscowość, krajowe stosunki i zwyczaje. Ztąd teorey i ulepszenia oparte na doświadczeniu i praktyce w obcych, odległych krajach, bez wypróbowania i zastoso-wania ich na miejscu w kraju przez świątliwych, nieprzesądnych i wytrawnych gospodarzy; przedstawiają się jednym gospodarzom jako niepodobne do uwierzenia dziwy i fantazyje, u drugich napotykają znowu na bezwarunkowe zaufanie i ślepe naśladownictwo; zkad wiele wpływa strat, zawodów i zniechęceń do wszelkich nowych ulepszeń. Towarzystw rolniczych, a następnie pism peryodycznych zadaniem jest wykazać praktyczne zastosowanie i skutki z doświadczeń w kraju podjętych ku przyswojeniu nam nowych odkryć, ulepszeń i teorey. Takie zadanie jednakże nie może wypłnić sama redakcyja bez pomocy i pracy pojedynczych gospodarzy lub też towarzystw rolniczych. Tej pomocy i współpracy nie otrzymała Redakcyja *Ziemiańna* od pojedynczych współpracowników, ani też od Towarzystw rolniczych W. Ks. Poznańskiego, które powiększając się zupełnie nieczynne. Dlatego pomimo całej usilności z mej strony niemogłem nadać *Ziemiańnowi* tej barwy i cechy pisma oryginalnego, krajowego, do którego utworzenia tak gorąco dążyłem. Miałem prócz tego do walczenia z moim kolegą współredaktorem, który miał szczególne zamiłowanie i ufność do wszystkiego, co ogłaszano za nieomyłne i doskonałe w gospodarstwie zagranicznym, szczególnie przez niemieckie pisma rolnicze, i dla tego starał się o przetłumaczenie każdego artykułu uderzającego nowością i

niezwykłością wyobrażeń i zasad, i o umieszczenie takowego w *Ziemiańnie*.

Z talem widziałem, jak *Ziemiańnowi* brakowało coraz więcej podstawy krajowej, rodzinnej, ale nie mogłem zaradzić temu złemu, gdyż lubo pracę moją osobistą w *Ziemiańnie* poświęciłem prawie wyłącznie stosunkom krajowym, gospodarstwu krajowemu i zastoso-waniu do niego ulepszeń zagranicznych, lub też podawałem liczne rezultata, to jednakowoż moją indywidualną lub uproszoną pracą moich przyjaciół, niemogłem zastąpić tego obszaru i próżni, jaka powstawała jeszcze w tylu innych gałęziach gospodarskich, które na polu krajowem nie były obrobione, a zatem i w *Ziemiańnie* nie mogła być relacya o nich podana. Że tylko wspomnę, dla podania przykładu, drenowanie, które zajmując uwagę nietylko wszystkich gospodarzy przemysłowych, ale które weszło, lub wchodzi coraz bardziej w wykonanie w najbliższych z nami graniczących prowincjach niemieckich, nie wspominam już Anglii, Belgii i północnej Francyi, gdzie drenowanie w ostatnich sześciu latach tak się rozpowszechniło, iż przestało być nowością; ale w sąsiednim kraju między Odrą i Elbą: u nas nie znalazł się ani jeden gospodarz, któryby przedsięwziąwszy to ulepszenie, zechciał ku wiadomości swych ziomków podać sprawozdanie z tego ulepszenia w piśmie rolniczem. Napróżno błagałem tych nie wielu gospodarzy w Poznańskim, którzy drenowanie u siebie zaprowadzili i zajmowali się tym ulepszeniem, ażeby mi liczby i krótki, najradsiejszy opis sprawozdawczy podać zechcieli. Nie otrzymałem żadnego, i tak *Ziemiańna* przez 6 lat swego istnienia nie mięści w sobie żadnego sprawozdania o tém najważniejszym i jednocześnie ulepszeniu rolniczem, które na polu rodzinnem było podjęte!

(Dokończenie nastąpi).

Przyjechali od 27 do 28 marca.

HOTEL POLLERA. Natanson Ignacy obywatel, Natanson Jakób obywatel z Warszawy. Homolacz Edward wł. dóbr z Gnojnika. Skrzyński Aleksander wł. dóbr z Galicyi. Sławiński Zygmunt wł. dóbr z Tarnowa. Knopf Maurycy kupiec z Dembicy. Dunikowski Wincenty obywatel z Wojakowa. HOTEL SASKI. Feliks Chwalibóg posiadacz dóbr z Polski. Antoni Łacki posiadacz dóbr z Polski. Tytus Dunin posiadacz dóbr z Galicyi. Józef Michalik kupiec z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy o godzinie 12tej min. 35 po połud. o godzinie 10tej min. 35 w nocy. Do Oświęcimia o godzinie 4tej min. 35 z rana. o godzinie 2ej min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy o godzinie 3ej min. 20 z rana. o godzinie 1ej min. 40 po południu. Z Oświęcimia o godzinie 11tej min. 25 przed połud. o godzinie 9tej min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 28 marca. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego zupełnie w tym tygodniu ustal, bądź dla świąt, bądź też dla branki wojskowej. Natomiast kolej żelazna przybywa codziennie tak z Galicyi jako i z Węgier wielką ilość zboża; konsumpcja miejscowa zaczyna się powiększać, gdyż brak już zboża w wielu pobliskich miejscach, szczególnie w góry i w okolicy tu bliższe dużo żyta i kukurudzy skupują dla chłopów. Mimo tego nie ma co myśleć o podroźeniu zboża, bo i tutejsze zapasy znaczne są i codziennie nowe nadchodzą transporta; pszenica wszakże niema wcale pokupu, a nawet sprzedaż mąki pszennej ogranicza się na małych partjach. Jęczmień i owies ale tylko na siewy skupują tak tutaj jak i do Królestwa. W ciągu tego tygodnia płacono żyto (kilkaset korcy) po 10 3/4, 11, 11 1/4, 11 1/2 zlr. ta ostatnia cena za żyto celne. Kukurudzy także kilkaset korcy odeszło po 7 1/2, 7 3/4 a za najpiękniejszą drobną płacono jeszcze 8 zlr. Pszenica w ziarnie i w mące niekupowana, żądano w wielkich partjach za średnie ziarno 12—13 zlr., piękne 15—15 1/2 zlr. łącznie z opłatą konsumpcyjną, za centnar wiedeński. Owies do Król. Polskiego sprzedawano po 22—23 zlp. tu na miejscu 4 3/4 aż do 5 zlr. Jęczmień w miejscu 7 3/4—8 1/4 zlr. a do Polski 34—36 zlp.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 8887.] Zu Folge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Gesellschaft vom 30. April 1850 wird am 15. April d. J. die 6te Verlosung der gegen die Stammaktien der Krakauer Oberschlesischen Eisenbahn hienausgegebenen Obligationen, und unmittelbar hierauf die 7te Verlosung der Prioritäts-Aktien der genannten Bahn zu Wien in dem hierzu bestimmten Lokale im Bankhause (Singer-Strasse) um 10 Uhr Vormittags öffentlich Statt finden.

Was hiemit zu Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 24. d. M. Z. 3960 F. M. zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 27. März 1856.

Obwieszczenie.

Wskutek warunków kontraktu pomiędzy austriacką administracją państwą a towarzystwem kolei Krakowsko-Górno-Szląskiej pod dnim 30 kwietnia 1850 r. zawartego, odbędzie się w dniu 15 kwietnia r. b. w Wiedniu w przeznaczonym na to lokalu domu bankowego (Singer-Strasse) o godzinie 10 zrana publiczne szóste losowanie obligacyj wydanych w zamian za pierwiastkowe akcje Krakowsko-Górno-Szląskiej kolei żelaznej i zaraz potem bezpośrednio 7me losowanie akcyj pierwszeństwa (Prioritäts) wspomnianej kolei żelaznej.

Co wskutek rozporządzenia Wys. Ministerium finansów z dnia 24 marca r. b. L. 3960 F. M. do publicznej podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków d. 27 marca 1856 r.

(667-1-2)

Einberufungs-Edict.

[N. 894.] Von Seite des k. k. Bochniaer Bezirksamte werden die Rekrutirungspflichtigen Individuen als:

Table listing names and locations for recruitment, including Chodenice, Nizkowice, Gierzyce, etc.

hiemit vorgeladen, bis 10. April 1856 hieramts zu erscheinen und der Rekrutirungspflicht Genüge zu leisten, als im widrigen Falle gegen die Nichterschiene nach den Gesetzen verfahren werden wird. — Vom k. k. Bezirksamte. Bochnia am 8. März 1856.

(502-2-3)

Kundmachung.

Im Interesse des Local-Verkehres auf der k. k. östlichen Bahnstrecke von Krakau bis Mislowitz, und jener Passagiere, welche den nach Breslau von Mislowitz um 6 Uhr Morgens abgehenden Zug benützen wollen, oder in entgegengesetzter Richtung von dem aus Breslau in Mislowitz um 8 Uhr 38 Minuten Abends eintreffenden Personenzuge eine direkte Verbindung nach Krakau zu erreichen wünschen, werden vom 1ten April d. J. angefangen nebst den in dem Fahrplane vom 1ten März kundgemachten Personenzügen, noch folgende gemischte Züge verkehren, und zwar:

Table with 4 columns: Von Krakau nach Mislowitz, Von Szczakowa nach Mislowitz, Von Mislowitz nach Krakau, Von Trzebinia nach Krakau. Each column contains a schedule with stations, departure times, and arrival times.

Dieser gemischte Zug vereinigt sich in Szczakowa mit dem gemischten Zuge Nr. XIV. und geht als solcher nach der obigen Fahrordnung nach Mislowitz weiter.

Dieser gemischte Zug steht in Szczakowa mit dem Zuge XII in Verbindung und befördert die mit diesem Zuge angekommenen Passagiere nach Mislowitz.

Mit diesem gemischten Zuge können die um 8 Uhr 39 Minuten in Mislowitz angekommenen Passagiere ihre Reise nach Krakau fortsetzen.

Mit diesem gemischten Zuge können die mit Zug IX in Trzebinia angekommenen Passagiere ihre Reise nach Krakau fortsetzen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.

Kundmachung.

[N. 7343.] Die hiesigen Fettwarenhändler Herrn Fleisch und Goldschmidt haben aus Anlass der herannahenden Osterfeierstage nachstehende Quantitäten ihrer Handelsartikel für wohlthätige Institute und arme Stadtinsassen gewidmet, und zwar:

- 300 Pfund geräuchertes Fleisch, 50 Schmeer, 60 gedörte Pflaumen, und 100 Stück geräucherte Zungen.

Indem diese Artikel an den Wohlthätigkeitsverein, die Institute der barmherzigen Brüder und Schwestern, die Kinderbewahranstalten und 45 arme Familien vertheilt worden sind, findet sich der Magistrat verpflichtet für diese menschenfreundliche Handlung der Gebern den wärmsten Dank auszusprechen.

Krakau am 20. März 1856.

Obwieszczenie.

Trudniący się sprzedażą wędlin pp. Fleisch i Goldschmidt ofiarowali z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych na korzyść zakładów dobroczynnych i ubogich mieszkańców następujące artykuły z swego handlu, jakoto:

- 800 funtów wędzonego mięsa, 50 szmalcu, 60 sliwek suszonych i 100 sztuk wędzonych oszów.

Wyżej wymienione artykuły stósownie do życzenia dawców zostały rozdzielone pomiędzy Towarzystwo Dobroczynności, instytutu Braci i Sióstr Miłosierdzia, Ochronki małych dzieci i pomiędzy 45 ubogich familij. — Magistrat widzi się być spowodowanym za taki czyn ludzkości swe najczystsze złożyć podziękowanie.

Kraków d. 20 Marca 1856 r.

(640)

Kundmachung.

Von Seiten der k. k. Genie-Direktion in Krakau wird hie mit bekannt gemacht, dass in Folge hohen Arme-Ober-Kommando-Erlasses Sec. III Abtheilung 10 Nr. 711 vom 23. Februar 1856 3 Stück Geschütz- und Fuhrwerks-, dann 2 Stück Munitions-Hütten aus Holzmaterialie erbaut werden sollen, worüber eine öffentliche Entreprise-Verhandlung mit Intervention der k. k. Artillerie in der hiesigen k. k. Fortifikations-Bau-Rechnungskanzlei, Franziskaner-Gasse, Nr. 221 zu ebener Erde im schriftlichen Offertwege, unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Werden die Offerte bis 10. April 1856 angenommen, auf später einlangende Anothe wird keine Rücksicht genommen werden. Jedes Offert muss mit dem obrigkeitlichen Zeugnisse des laufenden Jahres über die Rechtschaffenheit des Offerenten, dann mit einem Zertifikate der hiesigen Handels- und Gewerbekammer, durch welches der Offerent zur Übernahme dieser Bauten befähigt erklärt wird, und dass sich derselbe in der Lage befinde, den in dieser Beziehung zu machenden Anforderungen zu entsprechen, dann mit einem Vadium von 2900 B. in CMze versehen sein, dieses Vadium kann entweder in Baaren, in k. k. Staats-Obligationen nach dem börsenmäßigen Kurse berechnet, oder in einem von der k. k. Finanz-Prokurator anerkannten Hypothekar-Instrumente erlegt werden, und ist im Erstehungs-falle auf den 10% Betrag der erstandenen Summe zu ergänzen.

2. Der Unternehmer hat alle bei diesem Baue vorkommenden Herstellungen und Beischaffungen zu übernehmen. 3. Der Bau dieser Schoppen ist genau nach den genehmigten von dem Ersterer zum Beweise der Identität zu unterfertigten Plänen und Vorausmassen solid und in jeder Beziehung nach den bestehenden Vorschriften des Handwerkes auszuführen, und für die Solidität dieser Arbeiten unbedingt durch ein Jahr zu haften, und während dieser Zeit alle vorkommenden Reparaturen vorzunehmen, besonders die Schindeldächer in guten Stand zu erhalten, und bei den in den Verschallungen und Fussböden sich mit der Zeit ergebenden Fugen gehörig nachzuführen. Nach Verlauf dieses Zeitraumes, wenn sich bei der zweiten Kollaudirung keine Anstände ergeben, wird demselben die Kaulion zurückgestellt werden.

4. Der Termin zur Übergabe dieser Hütten wird vom Tage der dem Ersterer notifizirt werdenden Genehmigung gerechnet, und hat derselbe diese Arbeit in 3 Monaten zu vollenden. 5. Nach Mass der hergestellten Arbeiten werden dem Ersterer à Conto Zahlungen erfolgt werden, welche jedoch nie 2/3 des für dieselben entfallenden Betrags übersteigen dürfen. Der Rest des Verdienstes wird dem Unternehmer nach geschעהner Kollaudirung dieser Schoppen nach Abschlag der à Conto Zahlungen erfolgt werden.

6. Wenn der Unternehmer kein wirklicher Zimmermeister ist, so ist er verpflichtet diese Herstellungen durch einen berechtigten Zimmermeister ausführen zu lassen und diesen in seinem Offerte namhaft zu machen. 7. Sollten mehrere Unternehmer in Kompagnie diese Herstellungen erstehen, so haften dieselben dem hohen Aerar in

Solidum, d. h. Einer für Alle und Alle für die vollkommen solide Ausführung des Baues, wobei jedoch die Bedingung festgesetzt wird, dass von den Unternehmern nur mit Einem die betreffenden Abrechnungen und sonstige Verhandlungen gepflogen werden, ohne dass hiedurch für die Mitunternehmer die Haftung für die richtige Ausführung der übernommenen Arbeiten erlischt. 8. Die Stempelgebühren zu einem Kontrakt und zu den Quittungen hat der Unternehmer zu berichtigen. 9. Die Beaufsichtigung der Bauausführung wird durch einen Herrn Offizier der k. k. Artillerie geschehen, dessen Anordnungen, behufs solider, planmäßiger und kontraktlicher Ausführung der Unternehmung sich zu fügen hat. 10. Die betreffenden Pläne und Vorausmassen, dann übrigen Vertragsbedingungen können zu den gewöhnlichen Kanzlei-Stunden in Fortifikations-Bau-Rechnungskanzlei eingesehen werden. — Krakau am 27. März 1856. (670-1-3)

Edict.

[N. 1997.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird der dem Wohnorte nach unbekanntem Fr. Marianna Bronowiecka mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wieder Hr. Casimir Bzowski, dann der Hr. Basil, Frh. Gostkowski im eigenen Namen als auch Namens seiner mind: Kinder Roman, Miecislau, Sigismund, Ladislaus, Ludowika, Bronislava und Julie Frh. Gostkowskie, — Fr. Marianna Bronowiecka gebor. Fr. Gostkowska endlich Fr. Aloisia Maszewska geb. Frein Gostkowska wegen Anerkennung des Eigenthums der Summe 10,000 flp. aus der grösseren Summe 31,111 flp. und Zahlung derselben N.G. eine Executions Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur Einbringung der schriftlichen Einreden im Frist von 90 Tagen bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten Fr. Marie Bronowiecka unbekannt ist so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Grabczyński mit Substituierung des Advoc. Dr. Serda als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach die Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Landrechte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem dieselbe sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben würde.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów den 4. Dezember 1855.

(658-1-3)

Edict.

[N. 979.] Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnow werden in Folge Einschreitens der Eheleute Stanislaus und Balbina Czechowska bürgerlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Bochniaer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 47 p.g. 208 vorkommenden Antheils des Gutes Gwoździec Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission zu Krakau vom 10 September 1855 Z. 5607 für obigen Guts antheil Gwoździec ermittelten Urbairal-Beschädigungscapital pr. 4968 fl. 50 kr. CM, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31 Mai 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten: a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit dem

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 7 columns: Data, Wyś. bar. w lin. par. przy 0° Reaumura, Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan nieba, Zjawiska naspowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia (od do).

Bardzo ważna wskazówka dla gospodarzy.

Jedyny skład głównowy-
doświad-
Korneuburgskiego  proszku jako leku
i odżywiania środka

w lekarni „pod Orłem“ w księżycem c. k. obw. mieście Korneuburgu.

Szczęśliwe uleczenia, które się stały z tego odży-
w-proszku dla bydła, — (a to dla jego wybornych i wie-
lostronnie działających własności) — używanego przez naj-
sławniejszych konowalów i weterynarzy tak krajowych jak
i ościennych, zjednały mu imię leku na wszystkie słabości
wszelkiego bydła. Stąd więc każdemu gospodarzowi poleca-
nym być powinien, aby takowy w zapasie zawsze był miany.
Leczy on zupełnie wszystkie choroby płucowe bydła roga-
tego, jako: płucognicę, kaszle i zapalenia. Przy rozdziałach,
morszkach, zatkanii, — ale to w większych daniach, — oka-
zuje się środkiem nader skutecznym. Przy umiarkowanym za-
stosowaniu, — mianowicie przy upartych chorobach — służy

Cena: mały pakiet 24 — wielki 48 kr. m. k. Każdy pakiet jest opatrzony pieczęcią lekarni ob-
wodowej korneuburgskiej i użyciowskaniem wraz z świadectwami — a oznaczenia te wed-
ług żądania bywają uskuteczniane w węgierskiej, niemieckiej albo sławiańskiej mowie.

**Prawdziwość i działalność tego odżywproszku bydlęcego potwierdza mnogość świa-
dectw, z których niektóre naprzemian ogłaszaniem bywają.**

Prawdziwość i skuteczność tego proszku potwierdzają następujące świadectwa:

Szanowny Panie!
Próba Pańskiego pożytkowego i odżywczego proszku.
Zastosowanie, którem z Pańskim bydlęcym proszkiem czyni-
li, odbyło się na dwóch młodych, krzepkich koniach, które
poczęły cierpieć w limfatycznych gruczołach — a z ich no-
rdży wielka ilość płynu wychodziła.
Użyłem Pańskiego proszku stosownie do wskazania i po
Smiu dniach doczekałem się, że konie od tej słabości wolne-
mi już były.
Mogę więc moje dokładne przekonanie się, jakim powziął
o szybkiej działalności Pańskiego proszku, Jemu wyrazić i
podziękować zarazem wielokrotnie, że przez ogłoszenie jego
wiadomości zapoznałem się z tym środkiem leczącym, któ-
rego na przyszłość pilnie używać będę i każdemu z moich
znajomych jak najmniejsze poleceć.
Korneuburg d. 13 maja 1855.
Chrystyan Schreiber wypróbowany konował.

Świadectwo
co do prawdziwej wyborności i szybkiej działalności odży-
w-proszku dla bydła
z obwodowej lekarni w Korneuburgu.
Podpisany posiadałem krowę, która żywiąc się świeżym
konieczem, za każdą razą dostawała odęcia tak, że się dosyć
często obawiałem już, czy nie trzeba będzie ją dobić — a
wszystkie środki zastosowywane złego usunąć nie mogły.
Nately poradono mi Pański odżywczy proszek, który ka-
załem natychmiast przynieść. I podawszy go przy pierwszym
napadzie ucieczyłem się do niego, bo po ćwierci godziny odęcie
ustało. Dawałem potem krowie codziennie stosownie do prze-
pisu przez jeden tydzień Pańskiego wybornego lekarstwa —
i teraz w samą rzecz widzę, że od owego czasu wszelkie
przydatności ustały, a cz i świeżym konieczem żywną była.
Dziękuję Mu wielokrotnie — i nieomieszkam takowego przy-
jaciółtom i moim znajomym polecać.
Klein-Ebersdorf d. 20 maja 1855.
Józef Flahndorfer ziemianin.

Świadectwo.
Prawdziwość wiernie stwierdzam leczącego działania próbo-
wanego odżyw-proszku na kaszel, płucne słabości z lekarni
Korneuburgskiej — którym konia sobie uratowałem, a miano
go już za straconego. Cierpiał on mocno na zółty, tak, że
mu się już musiały rzucić na płuca, gdyż już dychawicy do-
stał — kaszlał on boleśnie i myślałem, że go zadusi. Przez
8 dni mało co już żarł i ostatek tak, że się ledwo na nogach
trzymał. — Chwyćtem się więc — kiedy już cała nadzieja
znikała — Pańskiego w całej okolicy tak zachwalonego od-
żyw-proszku dla bydła. Zaraz po kilku dniach spostrzegłem
dobre skutki: kaszel zmniejszał się, dychawiczość ginę-
ła prawie, koń żarł już więcej — i po dwóch tygodniach,
przez które mu środek ów do paszy mieszałem — koń cał-
kiem przyszedł do siebie. Winiemem za to bardzo podzięko-
wać, bo tylko ten lek utrzymał mojego konia.
Enzersfeld d. 24 czerwca 1855. Jan Petsz ekonom.

Potwierdzenie
skorzej i leczalnej działalności odżyw-proszku dla bydła
z obwodowej leko-tworni Korneuburgskiej.
Podpisany miał w kuracyi czterdziestu dwóch koni
c. k. czwartę dywizji brykownego zaprzęgu, które
wszystkie częścią w zapaleniu płuc (płucognicę), psucie
się płuc (płucognicę), częścią na zółty — a niektóre i na mor-
zysko cierpiały.
Użyłem dla tych wszystkich 42ch koni przerzeczzonego od-
żyw-proszku i na moje zadziwienie spostrzegłem sprawdza-
jącą się w nich siłę leczącą, bo tak u chorych na płuca
dychawiczość, wkrótce ustawała — kaszel znikał; — jak
również ginęły zółty w przebiegu prawie Smiu dni, jakoteż
wreszcie szybko morzysko opuszczało za każdorazowym po-
daniem tego leku.
Winiemem przeto to istotne moje przeświadczenie o tym wy-
bornym środku było leczącym wyrazić, i każdemu słusnie
mogę go jak najbardziej polecić.
Zeisselmauer d. 26 czerwca 1855.
Franciszek Nittmann konował.

Potwierdzenie
doświadczono proszku odżywczo-pożytkowego na ka-
szel, płucową słabość, którego ja podpisany podawałem jed-
nej owcy, co wiele dni jeść nie chciała, a w skutek tego
zbytino przychudła i osepiała.
Po podaniu tego proszku, nastąpiło u tejże owcy nowe roz-
wolnienie, a po kilku dniach okazało się to zwierzę dostate-
cznie zdrowe. — Leobendorf d. 8 lipca 1855.
(M. P.) Paweł Stich burmistrz.

Świadectwo.
Niniejszem potwierdzam działalność doświadczono od-
żyw-proszku na kaszel, na słabości płucne, którego ja po-
dpsany dla mojej kozy używałem. Dość ona długo zaniemogła-
szy, że bardzo jadła, w skutek czego wychudła i osowiała,
nie prawie mleka nie dając — a gdy była w zdrowym sta-
nie, wiele byłam z niej zadowolony.
Użyłem tego odżyw-proszku, codziennie prawie dwa razy
podawając, i obaczyłem że się zwierzę poprawiło, okazałszy
po przeciągu Smu dni co raz to więcej oskomy do paszy, a
tak dobrze się żywiąc, nabyła mleka znów i tak jak w zdro-
wym stanie bywała.
Zaspokojony więc z tego doświadczono środka, polecam
go każdemu. — Korneuburg d. 23 lipca 1855.
Jerzy Steineck drwał.

Zaświadczenie.
O doświadczono pożytkowym odżyw-proszku na ka-
szel, na słabości płucne, którego ja do użycia wziąłem dla
awojej krowy: co siła tygodni na niezły przeciągły zółtko-

za środek odprowadzający. Wielkie on przedstawia korzyści
dla wszystkich ssących zwierząt, gdyż nader skoro przyczy-
nia się do polepszenia mleka — a działanie w jakie pół go-
dziny już skończono. Krowy, które z mleko dawały, w trze-
cich już dniu dostarczają dobrą śmietanę. Służą niemniej do
przeciwszczania bydła kiedy się ma cielic. Cieleta udają się
widocznie gdy go około 8 dni wciąż używały. Nawet u świu
oddaje im najlepsze usługi. Przeciw zółtkom końskim okazał
się jak najdziałniejszym środkiem — jak również przeciw mor-
zyskom — a wreszcie przeciw wszystkim chorobom wyżej przy-
toczonym u bydła rogatego. W ogóle jest doznanyw środkiem
krew czyszczącym — oddalającym z ciała pierwiastki chorobowe.

wy i kiszkowy cierpiał, oskomy do paszy prawie straciła,
w skutek czego zachudła, mleko przysuszyła, a to co go
dała, z krwią zmieszane było.
Po zastosowaniu tego proszku, chęć do paszy jej się wró-
ciła — mleko jej się polepszało — a po 4ch dniach żądność
do paszy przybyła zyczajną — wreszcie stan odżywczy
zwolna się zwiększał, a mleko stało się czystym i dobrą.
Po postawieniu na nogi mojej krowy, dziękuję składam Panu
za ten szczególny środek, który mi w tej jak i w mnogich
innych przypadkach wielkie wyświadczył usługi — a przeto
śmiem go zalecić każdemu. — Leobendorf d. 10 sierpnia 1855.
(M. P.) Paweł Stich burmistrz. Michał Reim gospodarz ziemianin.

Poświadczenie.
Jegomość Pan był tak łaskawy zaszczyć mnie swoim
przedstawieniem, powierzając mi sprzedaż owego dla bydła
odżyw-proszku na płuca. Otóż zmuszon jestem wyznać, że
dopiero teraz, przy okoliczności często przypadających cho-
rob na moje własne konie, używszy Pańskiego proszku —
którym na próbie z Pragi sprowadził — powziąłem prze-
konanie, że podane przezeń na ten proszek ochrzeźnie-
nie i jego polecanie, jest rzeczywiścieścią.
W skutek czego zgłaszam się niniejszem do Niego, prosząc
o obstalowanie dla mnie 100 małych pakietów z owymi
przyręczonymi darowymi przydatkami adresując do
pana F. A. Müllera i Synów w Pradze kwoli dalszego mego
zastosowania. — Jego łaskawej wyprawy oczekując — zostaję
pełen szacunku Jego najpoddajszy
Kupferberg d. 18 sierpnia 1855.
Józef Ensmann kupiec i sprzedawca.

Wielmożny Panie!
Uznawam się do odbioru przesłanej mi pewnej ilości pro-
szku dla bydła wraz z jego szanownym piśmem, który do-
wownie rozdałem. Co do tej części otrzymanem właśnie
potwierdzenie o dobrej działalności Pańskiego by-
dlęcego proszku, a zatem upraszam Go w powtó, aby mi
za pośrednictwem p. J. M. Rothnera w Klagenfurtie (Ce-
lowcu) o ile można bez zwłoki pakiet o 100 sztukach nade-
słał. — W rychłem oczekiwaniu Jego łaskawej faktury i
przesyłkoskazu piszę się z całym poważaniem
Spittal d. 25 sierpnia 1855. B. M. Wallar.

Szanowny Panie!
Za pomocą Jego odżyw-proszku bydlęcego krowa, która
całkiem jeść przestała i mleko zatrzymała — w krótkim
czasie przysłała do siebie i całkiem ozdrowiała.
Dziękuję Mu serdecznie — i będę się starał przy każdej
następującej się sposobności jak najgorliwiej go polecać.
Leobendorf d. 28 sierpnia 1855.
(M. P.) Paweł Stich w. r. burmistrz.
Józefa Seebauerowa gospodyni.

Świadectwo
które podpisany z zupełnym przekonaniem co do skuteczności
Korneuburgskiego odżyw-proszku
niniejszem składa. — Używałem takowego dla mego konia,
który nagabywał się upartymi niezbytomi cierpieniami, a który
po użyciu różnych zadawanych środków przez innych kono-
wałów i lekarzy wymógł się ze słabości nie zdołał. Po za-
stosowaniu przerzeczzonego leku bydlęcego, natychmiastowe
polepszenie było niezaprzeczone, bo ciężki oddech ustępował
a kaszel ustawał. koń żarł lepiej, a po dwu tygodniach
skrzepił się na dobre. — Nadal nieomieszkam tego odży-
w-proszku zastosowywać — i dalszej jego działalności uważać —
a Pana Dobrodzieja natychmiast o skutkach uwiadomić.
Ernstbrunn 5 września 1855. J. G. Strauss weteryn.

Świadectwo.
Ja podpisany posiadam 6cio-letniego konia, który latoś na
wiosnę kaszleć począł, a lecie coraz bardziej w tej słabości
się rozniemał — i mimo wszelkich środków używanych
wydobyć nie mógł — a nawet ostatnimi czasy już nie żrąc
nie chciał, dychawiczał a przeto osepiał.
Zadałem porajonego mi odżyw-proszku z obwodowej le-
karni korneuburgskiej i na moje zadowolenie obaczyłem
mego konia od sześciu miesięcy cierpiącego, iż przy-
chodził do siebie — kaszel mu ustał w przeciągu
8 dni zupełnie; a chęć do żeru wzmagala się codziennie —
a teraz ma się już dobrze.
Nie mogę dosyć podziękować za ten zbawienny środek i
takowego dostatecznie nie ocenić.
To potwierdzam prawdziwem moim własnym podpisem
Leobendorf 19 paźd. 1855. Leopold Rausch ekonom.

Wielmożny Panie!
W skutek Jego obwieszczenia w „Presse“ bytym gotów
podjąć skład Pańskiego odżyw-proszku dla bydła.
Miałem połowę ilości, którą pan Franciszek Müller z Rum-
burga od Pana Dobrodzieja przejął — i zrobiłem doświad-
czenie, że Pański bydlęcy proszek isto wyborny jest,
w czem mię nawet wszyscy, którzy go odemnie
kupili, utwierdzali.
Jeżeli to moje zgłoszenie się będzie Panu przyjemne, to
upraszam go grzecznie, aby się ze mną przy sposobności po-
rozumiał — i o bliższych warunkach i szczegółowych ko-
rzyściach, o których Pan zapewniasz, dał wiadomość.
Tymczasem dotąd pełen poważania
Warnsdorf d. 26 listopada 1855. unizony
J. H. Richter kupiec i sprzedawca.

Wielmożny Panie!
W podobnej okoliczności mam zaszczyt przesłać Mu 12 złr.
i proszę o 15 wielkich pakietów raz już odebranego doświad-
czono odżyw-proszku bydlęcego przeciw kaszlowi i sła-
bościom płuc.

Jeżeli tenże obiecowane skutki ciągle tak sprawić będzie, jak po pierwszej posyłce, to mogę jak naj-
głośniejsze co do niego wydać świadectwo, a wyrobę jak najobowiązanisze wyrazić podziękę.
Serowitz 5 stycznia 1856. Zostaje z poważaniem najpoddajszy Schedivy.

Główny skład tegoż PROSZKU
utrzymuje w KRAKOWIE dla Galicyi Kirchmayer i Syn. — w MYŚLENICACH ma sprzedaż częściową M.
A. Lowczyński. — w PRZEWORSKU S. Keller.
Ci z panów aptekarzy i kupców, którzyby sobie życzyli podjąć skład tegoż, raczą się zgłosić wprost albo do
Kirchmayera i Syna w Krakowie, albo też do Składu główno-przesyłkowego w Korneuburgu — i będą
zaraz, po nastąpiłom obopólnem porozumieniu w czasopiśmie ku wiadomości publicznej podani. (220-7)

Doniesienie.

Znana od lat niemal dwudziestu we Lwowie, a od dziesięciu w Czerniowcach firma niżej podpisanego, ma
zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na zamożny zapas w handlu swoim artykułów, po cenach takich,
że słusniejszych żądań kupiec oznaczył nie jest w stanie i z czego najdowodniej wywieść się może.

W handlu swoim utrzymuje w gatunkach najprzedniejszych dobor najlepszych papierów do pisania, rysunku i
zawicia, papiery w najrozmaitszych kolorach i kartony, wszelkie porządki do potrzeb po kancelaryach, biurach i
przy rysunkach, książki gospodarskie i kupieckie, gładkie lub linowane w formacie jakim kto lubi, papiery lito-
grafowane i rastrowane, jakich używają w wszelkiej potrzebie gospodarze, kupcy, muzycy i młodzież szkolna, szkel-
ne teki, dobor ka t do grania, wytwory introligatorskie z kartonu, wyroby sztucznych kwiatów jako też wysu-
kanych towarów galanterijnych.

Szczególniej zaleca firma handlu tego jedyny w tem mieście skład tapetów założony z pracą i wielkim na-
kładem, a to iż nie poprzestając na doborze i guscie jednej fabryki wyłącznie, doбира owszem co jest najdosko-
nalszego z pierwszych krajowych i najświetniejszych fabryk zagranicznych francuskich i niemieckich, a przeto jest
każdego czasu w stanie, pokryć potrzeb do 1000 pokojów w tapetach równie najskromniejszych jak i najbogac-
szych, doбором jakiego i w Wiedniu szukać.

Na żądanie firma ta podejmuje się tak e robót tapicerskich, mając na zawołaniu najzdolniejszych rzemieślni-
ków i gotową jest za wezwaniem przesyłać wzory tapetów i dawać kosztorysy. A co do słusności w cenach i
wytworności w dokonaniu poleceń, staraniem jej najsilniejszym będzie, poruczeniem odpowiedzieć ze wszelk miar
i z sumienną usłużnością, o czem zarazem ją zaszczytne świadectwa, któremi wykazał się może. W Anglii, Fran-
cyi, Belgii i w Niemczech dawno już wycisnęły tapety dla dogodności swojej zwyczaj malowania pokojów, tuszmy,
że i my nie będziemy ostatni, zwłaszcza, gdy i u nas można pokój w tapety za 10—15 zlr. chędogo przystroić,
coby za malowanie poślednie 20 do 30 zlr. kosztować musiało.

Oprócz papierów i tapetów poleca firma wzmiankowana w handlu swoim zbiór rozmaitych obrazów i ram zło-
conych, jako to: obrazki świętych, portrety sławnych ludzi, widoki miast i okolic, sceny łowieckie i wymyślne,
konie, szkoły rysunków; przeto oświadcza się, że w chęci dogodzenia życzeniom udzielać będzie do przejrzenia
co tylko w artystycznym względzie może najnowszego w Wiedniu i w Paryżu. — Utrzymywany handel mu-
zykaliami, mając w zamiarze zaniechać, postanowiła firma nasza, pozostając w zapasie nót, tudzież dobor dzieł
obrazowych, rozdać bezpłatnie w przydatku wszystkim, którzyby znaczniejsze kupna w jej handlu zamawiali; ja-
koż usilnem jej staraniem zostaje ustalić sobie sławę, że tanięj i lepiej jak w jej handlu nie można ani w Wiede-
niu ani w Paryżu nabywać, dla tego zaprasza gościa chcieć łaskawymi względami samemu przekonać się o prawdzi-
wość. Lwów w grudniu 1855.

Antoni Seehak,
handel papierów, tapetów i wytworów artystycznych, w Rynku Nr. 177.
(140-9-12)

ZABEZPIECZENIE ŻYCIA sposobem kapitału albo pensyi

przez c. k. uprzyw. Towarzystwo wszechbezpieczności
(„ASSICURAZIONI GENERALI“)
W TRYEŚCIE.

C. k. uprzyw. Towarzystwo wszechbezpieczy. „Assicurazioni Generali“, które się obok
zabezpieczeń elementarnych już oddawna zapewnieniem utrzymania, tojest kapitału albo
pensyi, i tak zwanego Osoboczynszu (Tontiny) tru'ni, pozwala sobie zwrócić uwagę na
korzyści, jakie takowe zabezpieczenie wszystkich klasom społeczeństwa nastęrcza: miano-
wicie owym osobom, których śmierć ukochanej rodziny lub całkiem lub częściowo
środków do życia pozbawiłby mogła, jako to: ojcom familii, którzy córkom posag
złożyć, albo synom do zajęcia się sztuką jaką lub rzemiosłem potrzebne kapitały
przygotować pragną; tudzież tym osobom, które sobie lub komukolwiek po dojściu do
pewnych lat, kiedy w pewnym razie pomocy potrzebować będą, kapitał albo doży-
wotnią pensyę zabezpieczyć zechcą.

Towarzystwo wszechbezpieczy „Assicurazioni Generali“ jest w stanie, osobom w jego
zabezpieczeniu udział biorącym, takie ułatwienia i korzyści nadać, jakimi żadne inne
Towarzystwo bezpieczności dorównać lub przewyższyc nie potrafi. Podpisany u któ-
regu statutów bezpłatnie dostać można, udziela krom tego najchętniej wszelkich tego ro-
dzaju objaśnień.

Imieniem c. k. uprzyw. Towarzystwa wszechbezpieczy („Assicurazioni Generali“)
(359-5-20) pełnomocny zastępca J. B. Goldmann w Tarnowie.

Opinia lekarska o Cukierkach z Ziół Dra Kocha *).
CUKIERKI Z ZIÓŁ Bra Kocha na sokach roślinnych przetwory cukrowe, okazały mi się nad wszystkie inne
w piśmie publicznych zalecane karmelki i pastylki piersiowe, w kaszlu, chrypcy i w dusznościach piersiowych
przez usmierzające swe działanie, skuteczniejszemi. Łagodzą one i wzmacniają swemi własnościami podrażnioną i
zwątłoną szlamistą tchawicową błonę a odznaczają się szczególniej nad inne takowe karmelki tēm, iż przez odzy-
wające organy dobrze przyjetemi bywają, trawienia ich wcale nie utrudniają ani żadnego kwasu lub zaflegmienia
w nich nie wzbudzają. — Berlin dnia 24 sierpnia 1854 r.

Dr. medycyny Freiherr v. Pelsler-Berensberg prakt. Dr.
*) Nabyć ich można w oryginalnych pudełkach po 20 i po 40 kr. m. konw. wcale niepodrabianych u Józefa
Bartla w Krakowie. (735-6)

**Zabezpieczenie przeciw szkodom przez
GRADOBICIE**
u ces. król. uprzyw. towarzystwa zabezpieczającego
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA
z funduszem zarządzającym, wynoszącym 7.000.000 zfr. m. k.
Podpisana agencja jeneralna podaje do wiadomości powszechnę, że reprezentowany
przez nią powyższy zakład zabezpieczenia, oprócz udzielanych dotąd zabezpieczeń prze-
ciw szkodom ogniowym, uszkodzeniom transportów, tudzież na przeżycie i dożycia,
teraz równie zaprowadzają

**zabezpieczenie przeciw szkodom
PRZEZ GRADOBICIE**
za opłatą stałych premii, na podstawie
całkowitego wynagrodzenia,
i poleca ten zakład panom właścicielom dóbr ziemskich, dzierżawcom i gospodarzom
wielkim do licznego udziału.
Wszelkich potrzebnych wiadomości i objaśnień udziela chętnie tak podpisana Agencja
jeneralna w swym biurze we Lwowie (przy rynku w kamienicy Weigla pod N. 239
na pierwszym piętrze) jako też wszyscy jej agenci powiatowi.
Agencja jeneralna dla Galicyi i Bukowiny
(659-1-6) c. k. uprzyw. Riunione Adriatca di Sicurta w Tryeście.